Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XIV. Nr. 217 (4893) WILNO, wtorek 8 sierpnia 1939 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Piłsudski — Śmigły-Rydz

Sens czynu legionowego, chociaż się wiele o tym mówi, niekoniecznie dla wszystkich jest zrozumiały. Jest bardzo prosty. A właśnie prawdę najprostszą często najtrudniej jest zrozumieć.

Sens tego zdarzenia dziejowego ujął Marszałek Śmigły-Rydz w jednym zdaniu:

„Dzień 6 sierpnia 1914 roku jest heroiczną realizacją decyzji Komendanta, który nie chciał, by na szalach losów, ważących się nad polskimi głowami, na szalach, na które rzucano miecze, zabrakło szabli polskiej".

Te krótkie słowa zawierają całą prawdę zasługi Twórcy Legionów.

W roku 1914 istniały różne orientacje. Piłsudski przeciwstawił im czyn legionowy. Koncepcja niesłychanie prosta... Komendant chciał, aby Polska była nie tylko przedmiotem gry wojennej i rzucił szablę polską na szalę. W ten sposób naród polski zabrał też głos w owej przełomowej chwili.

Legiony miały wielu przeciwników. Wielu Polaków uważało je za epizod bez żadnego znaczenia. Rozumowanie tych ludzi było nawet logiczne. Rzeczywiście istniała olbrzymia dysproporcja między tym ,czym była Polska latem 1914 a tym, co zamierzał przez czyn legionowy osiągnąć Józef Piłsudski. A jednak Piłsudski wygrał. Krytycy Legionów rozumowali bardzo trzeźwo. „Nie byli rozumni szałem". Okazało się wtedy, że ci, co w myśl słów poety romantycznego są „rozumni szałem" wygrali wbrew kalkulacjom trzeźwych polityków. Jest niezaprzeczonym faktem historycznym: utworzenie Legionów spowodowało postawienie sprawy polskiej na płaszczyźnie międzynarodowej. Przyznaje to nawet przeciwnik Piłsudskiego Roman Dmowski.

Marian Zdziechowski, który przebywał wówczas w Rosji, uznał, że legiony są próbą ratowania przynajmniej honoru Polski. Niezależnie od wyniku wojny, Piłsudski chciał ratować honor narodu, rzucając polską szablę na szalę. I oto czyn ten miał tak doniosłe konsekwencje a w rezultatach swych dał niepodległość.

W marcu 1939 r. Marszałek Śmigły powziąść musiał ciężką decyzję. Sytuacja Polski była także trudna. Sojusz z Francją był rozluźniony. W. Brytania trwała jeszcze w tradycyjnej izolacji. A jednak Marsz. Śmigły-Rydz nie wahał się ani przez chwilę, bo w grę wchodził honor narodu, bo tak, jak powiedział minister Beck, naród dumny nie czyni koncesyj jednostronnych.

Decyzja Polski zaskoczyła Europę. W rozumieniu wielu polityków był to olbrzymi akt odwagi ze strony Polski, sprawiający im nie małą niespodziankę. W tym samym miesiącu inny naród powziął decyzję tragiczną oceniając pesymistycznie dysproporcję swych sił wobec Niemiec.

Politycy ci nie rozumieli, że postawa Polski jest zasadnicza, że jest niezależna od stosunku sił, że zawsze i w każdym wypadku byłaby taka sama. Przecież w roku 1914 sytuacja była milion razy gorsza, a jednak Marsz. Piłsudski rzucił szablę na szalę. Marsz. Śmigły jest uczniem i następcą Komendanta. Przypomnienie tego wystarcza, aby zrozumieć wielkie linie naszej polityki. Wystarcza też, aby wzbudzić w narodzie zupełną ufność a zagranicą wykluczyć wszelkie nadzieje na jakikolwiek kompromis niezgodny z godnością państwa.

Tse.

Senat Gdański nie podżyrował prób dywersji swoich urzędników

Pozytywna odpowiedź Senatu na notę komisarza Rzplitej. — Z kolei prowokują sądy gdańskie. — Insp. Lipiński skazany za... zakłócenie spokoju. — Na sali sądowej aresztowano świadka — obywatela polskiego. Foerster wybiera się po nowe instrukcje do Fuehrera

WARSZAWA, (PAT). (KOMUNIKAT URZĘDOWY). Na interwencję pisemną Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku dokonaną 5 sierpnia w sprawie polskich inspektorów celnych, Prezydent Senatu udzielił niezwłocznie pozytywnej odpowiedzi, zapowiadając pisemną odpowiedź za dwa dni.

Odpowiedź ta została doręczona dnia 7 sierpnia rano. Zawiera ona POTWIERDZENIE STANOWISKA SENATU, ŻE ŻADNE FAKTY DOKONANE W STOSUNKU DO POLSKICH INSPEKTORÓW CELNYCH NIE NASTĄPIĄ. Senat w piśmie zaprzecza, jakoby oświadczenia szefów gdańskich urzędów celnych były składane z jego polecenia. POLSKA KONTROLA CELNA W GDAŃSKU ZOSTAJE W PEŁNI UTRZYMANA.

GDAŃSK, (PAT). Sąd gdański skazał polskiego inspektora celnego Jana Lipińskiego, zaaresztowanego w dniu 11 czerwca br. pod zarzutem popełnienia szpiegostwa, usiłowania przeprowadzania ludzi do Polski itd. na rok i sześć miesięcy więzienia— za zakłócenie spokoju publicznego. Po zakończeniu rozprawy prokurator zarządził aresztowanie świadka odwodowego obywatela polskiego Brunona Szulca. Brunon Szulc, kupiec, zeznawał w sposób obiektywny na korzyść Lipińskiego i został natychmiast aresztowany.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wyrok sądu gdańskiego w sprawie insp. Lipińskiego uważany jest za nowy akt prowokacji, dokonywanej ostatnio często przez sądy Woln. M. Gdańska.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Z Gdańska donoszą, że nie można otrzymać ani potwierdzenia ani zaprzeczenia informacji o ponownej podróży gauleitera Foerstera do Berchtesgaden. W kołach poinformowanych mówią jednak, że należy się spodziewać takiej podróży po nowe instrukcje. Wszystkie bowiem plany, dotąd układane, nie powiodły się, a ostatnia próba unieruchomienia polskich komisarzy celnych i zniesienia granicy celnej między Gdańskiem a Prusami Wsch. została przez rząd polski sparaliżowana.

Powrót z Krakowa

KRAKÓW. (PAT.) 7 bm. do południa opuściło Kraków przeszło 100.000 uczestników niedzielnych uroczystości sierpniowych. Pozostało jeszcze kilkanaście tysięcy osób, zwłaszcza z najodleglejszych części R. P., które zwiedzają zabytki miasta.

—o—

Złoty krzyż zasługi na trumnie ś.p. Hensla

WARSZAWA. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył złotym krzyżem zasługi ś. p. Bolesława Hensla, redaktora „Expressu Porannego" i wiceprezesa Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich za zasługi na polu pracy zawodowej.

—o—

Hołd harcerstwa polskiego zagranicą Marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu

WARSZAWA, (PAT). — Na dziedzińcu Generalnego Insp. Sił Zbrojnych zgromadzili się uczestnicy kursów starszyzny harcerstwa polskiego z zagranicy w liczbie ok. 100 osób dla złożenia hołdu Naczelnemu Wodzowi w imieniu ośrodków harcerstwa polskiego w szeregu krajów europejskich i Ameryki.

Do zebranych wyszedł Pan Marszałek Śmigły-Rydz i po przyjęciu raportu od harcm. Kapiszewskiego kierownika działu zagranicznego ZHP, przeszedł przed frontem delegacji. Harcm. Kapiszewski w gorących słowach zameldował Panu Marszałkowi, iż wszystkie ośrodki harcerstwa polskiego zagranicą trwają w stałej gotowości oddania na rozkaz Pana Marszałka wszystkich sił służbie Ojczyzny.

Komendant Główny ZHP we Francji druh Kulakowski wręczył Panu Marszałkowi czek na 45.000 frs. zebranych przez harcerstwo polskie we Francji na FON.

Pan Marszałek, dziękując w serdecznych słowach harcerstwu polskiemu zagranicą za jego ofiarność i gotowość służenia Ojczyźnie, zachęcił je do nieugiętej realizacji ideałów harcerskich w życiu codziennym z nieodstępną myślą o Polsce.

Przemówienie swe zakończył Pan Marszałek harcerskim pozdrowieniem „Czuwaj".

—o—

Pierwszy poległy w wojnie światowej

STRASBURG. (PAT.) W Belforcie przy udziale władz wojskowych i ludności francuskiej oraz miejscowej kolonii odbyło się uroczyste uczczenie pamięci pierwszego poległego żołnierza z wojny światowej nazwiskiem Peugeot. Kapral Peugeot został zabity przez oddział niemiecki pod dowództwem kpt. Meyera, który przekroczył granicę pod Belfort.

Apetyty niemieckie nie ograniczają się tylko do Gdańska

BERLIN, (PAT). — W ub. tygodniu przeszła przez prasę niemiecką fala seriowych artykułów, napisanych w związku z podróżą dziennikarzy nad granicą polsko-niemiecką.

Artykuły te pozwalają stwierdzić, że niemieckie żądania terytorialne wobec Polski nie ograniczają się bynajmniej do Gdańska i autostrady, lecz w miarę wzmagania się kampanii antypolskiej, coraz wyraźniej kierują się na teren województwa pomorskiego.

W akcji tej przoduje w prasie niemieckiej organ niemieckiego m. s. z. „Diplomatisch Politische Korrespondenz", który używa np. zwrotu o niemieckich miastach pomorskich, będących pod panowaniem Polski itd.

Wobec tej akcji, prowadzonej jawnie na łamach prasy niemieckiej na pograniczu wzmagają się z dnia na dzień wypadki prześladowania Polaków, bicia szyb, zamykania szkół itd.

Czy powtórzy się „dyktat" wersalski?

Przemówienie marsz. Goeringa

BERLIN, (PAT). — Marszałek Goering, jako minister lotnictwa inspekcjonował w dniu wczorajszym wielkie zakłady lotnicze Junkersa w Dessau, wygłaszając tam do zgromadzonych na placu fabrycznym kilku tysięcy robotników dłuższe przemówienie.

Wspominając na wstępie uzyskanie przez Rzeszę krajów sudeckich w jesieni ub. roku, Goering powiedział, że stało się to przede wszystkim dzięki przewadze, jaką nowoczesne siły powietrzne Rzeszy posiadały wówczas nad lotnictwem innych krajów. Przewaga ta — oświadczył Goering — trwa nadal.

Z drugiej strony kanału La Manche — mówił dalej Goering — wygłasza się mowy, przeznaczone na zastraszenie narodu niemieckiego. W. Brytania chce ponowić dramat z roku 1914 i narzucić Rzeszy pokój gorszy aniżeli dyktat wersalski.

„Anglii nie zagrażamy, jeśli jednak zamierza ona wszędzie zachodzić nam drogę, musi wziąść na siebie odpowiedzialność za losy pokoju".

Głosząc dalej, iż Rzesza nie pozwoli na powtórzenie się sytuacji z czasów wielkiej wojny, na groźbę zablokowania Niemiec i wygłodzenia ludności — Goering stwierdza: — „My wojny nie chcemy. Wiem co to jest wojna i że obciąża ona mężów stanu największą odpowiedzialnością, jaką mogą wziąć na siebie. Jeżeli jednak zbroimy się tak gorączkowo, czynimy to dlatego, aby stawić czoło wojnie, jaka będzie nam narzucona. Nie pozwolimy, aby w przyszłości kwestionowano cokolwiek z naszych praw".

Dalsza masowa ekzekucja w Madrycie

MADRYT, (Pat). Wczoraj nad ranem wykonano 8 nowych wyroków śmierci na uczestników t. zw. czerwonej partyzantki.

W liczbie 8 osób, rozstrzelanych na starym cmentarzu madryckim Vicalvaro, znajduje się jedna kobieta.

Alfons XIII odrzucił zaproszenie na tron nie chcąc zgodzić się na nadrzędność „Falangi"

LONDYN, (Pat). „Daily Sketch" w sensacyjnej formie donosi, że przed kilku dniami rząd hiszpański zwrócił się do przebywającego obecnie w Szwajcarii b. króla Alfonsa 13-go z propozycją wydelegowania przezeń do kraju wysłannika, który mógłby omówić z gen. Franco warunki ew. powrotu na tron hiszpański dynastii burbońskiej.

W wyniku powyższej demarche gen. Franco do Santander przybył w dniu wczorajszym wysłannik króla Alfonsa 13-go książe de Maura. W godzinach popołudniowych i wieczornych odbywała w Santander narada, w której prócz księcia de Maura i gen. Franco uczestniczyli ministrowie Suner i Jordana.

Pełnomocnik króla Alfonsa 13-go po przeprowadzeniu narady, odrzucił propozycje gen. Franco powołania na tron hiszpański bądź to b. monarchy, bądź też infanta Don Juana.

Warunki, jakie obecny rząd hiszpański postawić miał dynastii burbońskiej, były tego rodzaju, że okazały się nie do przyjęcia dla pełnomocnika króla Alfonsa, ponieważ gen. Franco żądał, aby ewentualny nowy monarcha hiszpański zobowiązał się do uznania prawa kontroli jego działalności przez naczelną juntę organizacji Falangi, ani też nie korzystał z prawa zwoływania lub rozwiązywania parlamentu.

Australia w razie wojny stanie w jednym rzędzie z Anglią

MELBOURNE (PAT). (Australia). Premier australijski Menzies oświadczył: „Jeżeli W. Brytania zostanie wciągnięta w wojnę europejską, wówczas Australia stanie przy boku Anglii".

Oświadczenie premiera Menziesa pozostaje w związku z art. dziennika „Essener National Ztg.", który twierdził, że Australia będzie się starała nie brać udziału w ewentualnym konflikcie europejskim.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Mowę Marsz. Rydza-Śmigłego

podały radiostacje angielskie, francuskie, belgijska i holenderska

W kołach politycznych zwracają uwagę, że radiostacje angielskie, francuskie, belgijska i holenderska podały przemówienie krakowskie Marszałka Śmigłego-Rydza w obszernym streszczeniu, podkreślając doniosłość oświadczenia dotyczącego Gdańska oraz pokojowego stanowiska Polski.

Nie było powodu obrażać gospodarzy

Oświadczenie prof. Konrada Górskiego w sprawie incydentu z Zygmuntem Nowakowskim podczas pobytu wycieczki literatów polskich w Litwie

Przybyły do Warszawy z wycieczki literatów polskich do Litwy prof. Konrad Górski ogłasza oświadczenie z powodu incydentu z Zygmuntem Nowakowskim.

Prof. Górski pisze ,że istotnie przewodnik z Muzeum Wojska w Kownie zachował się niestosownie, ale literaci litewscy, gospodarze wycieczki, udzielili gościom polskim należytej satysfakcji. Sam Zygmunt Nowakowski był tego zdania.

Nie było więc żadnego powodu obrażać gospodarzy, którzy zachowywali się jak najserdeczniej i opuszczać Litwę.

Polskie skóry do Sowietów

Wrócili do Warszawy z Moskwy przedstawiciele największych garbarni w Polsce. Podpisali oni w Moskwie pierwsze umowy na dostawę do Sowietów skór podeszwowych na 500.000 zł.

Nowoczesne urządzenie

w latarni morskiej we Władysławowie

PUCK. (PAT.) Dla usprawnienia nawigacji na morzu polskim, kosztem około 40 tys. zł zainstalowana została w latarni morskiej portu Władysławowa aparatura świetlna. Urządzenie to jest najnowocześniejsze, gdyż w razie przerwy w dostawie prądu, natychmiast automatycznie włącza się latarnia acetylenowa, która gaśnie z momentem włączenia prądu.

Charakterystyka świateł latarni morskiej Władysławowa jest obecnie dwa migi krótkie i jeden długi, co oznacza znakiem Morsa literę „W“. Pryzmaty zainstalowane w aparaturze latarni władysławowskiej wzmacniają siłę światła do 20 tys. świec.

Nowa aparatura w czasie sztormu, mgły lub ciemnych nocy wskazywać będzie statkom drogę pewną i bezpieczną.

Spływ młodzieży hitlerowskiej do Węgier

WIEDEŃ. (PAT.) 400 członków oddziału marynarki młodzieży hitlerowskiej w Westfalii rozpoczęło z Passawy nad granicą bawarsko-austriacką propagandowy spływ Dunajem na 60 łodziach do Budapesztu, gdzie odbędzie się defilada przed regentem Horthym. W wycieczce bierze udział wiceadmirał Rzeszy Trotha.

Obsługa specjalna „Kurjera Wil.“ z Kowna

Dziennikarze litewscy wyjeżdżają do Niemiec

KOWNO, 7.VIII. Dzisiaj rano odjechała do Królewca 11-osobowa wycieczka dziennikarzy litewskich z dyrektorem litewskiej agencji telegraficznej Kamantauskasem i prezesem Litewskiego Związku Dziennikarzy red. Griciusem z urzęd. „Lietuvos Aidas“ na czele. Z Królewca wycieczka samolotem „Kondor“ uda się do Berlina, stamtąd zaś do Wiednia, Monachium, okręgu przemysłowego, Helgolandu i Hamburga. Wycieczce towarzyszy miejscowy korespondent niemieckiej agencji telegraficznej Hildebrandt. (n.)

Angielska delegacja gospodarcza

KOWNO, 7.VIII. Na początek września zapowiedziany jest przyjazd delegacji angielskich kół gospodarczych w celu zbadania możliwości rozszerzenia obrotów handlowych z Litwą.

Wielka Brytania zajmuje dotychczas pierwsze miejsce w litewskim handlu zagranicznym (z ok. 40% po stronie wywozu i ok. 33 proc. w przywozie za r. 1938) i angielskie sfery kierownicze zdają sobie sprawę, iż ustąpienie tej pozycji Rzeszy, która wzmaga obecnie swą ekspansję w kierunku Nadbałtyki, byłoby równoznaczne z całkowitym opanowaniem Litwy przez wpływy niemieckie.

Z Kowna wspomniana delegacja ma się udać do Estonii i Łotwy. (n.)

Niemieckie projekty kolonizacyjne budzą niepokój w Kownie

KOWNO, 7.VIII. W tutejszych kołach politycznych szeroko komentowany jest artykuł „Voelk. Beobachter“, podnoszący konieczność osadzenia ludności rolniczej z Niemiec właściwych w Prusach Wschodnich i kraju Kłajpedzkim. Wyrażana jest tu obawa, iż realizacja tego projektu mogłaby uniemożliwić Litwie rewindykację zabranego wiosną b. r. wybrzeża morskiego. (n.)

Rokowania handlowe z Francją i Polską

KOWNO, 7.VIII. Prasa zapowiada rychłe nawiązanie rokowań handlowych z Francją i Polską celem wyrównania bilansu, który w obu wypadkach jest dla Litwy bierny co należy zaznaczyć, jest skwapliwie wyzyskiwane przez propagandę niemiecką, szczególnie w stosunku do Polski. (n.)

Niemcy gotowi bić się z Hitlerem o Polskę

CHICAGO, (PAT). — W Chicago odbył się wspólny meeting różnych organizacyj immigracyjnych. Radzono tam nad sposobami przyjścia Polsce z natychmiastową pomocą. Uchwalono odbyć wkrótce drugi wielki meeting w jednym z parków chicagowskich.

Irch von Schroeder, przedstawiciel niemiecko-amerykańskiej ligi kultury oświadczył:

„Myli się kto sądzi, że wszyscy Niemcy w Europie i Ameryce popierają Hitlera i solidaryzują się z reżimem narodowo-socjalistycznym. Olbrzymia większość Niemców pragnie obalenia tego reżimu, gdyż od tego zależy koniec ich cierpień. Gotowi jesteśmy walczyć z Hitlerem w obronie Polski. Gotowiśmy składać pieniądze na obronę Polski. Za naszym przykładem pójdą inne organizacje niemieckie w Ameryce. Przyrzekamy składać nie tylko pieniądze lecz i dać najwydatniejszą pomoc armii polskiej, a jeśli zajdzie potrzeba bić się w waszych szeregach“.

Incydent bułgarsko-turecki

Przygotowania wojskowe na granicy

PARYŻ, (Pat). Agencja Havas donosi z Ankary: Dzienniki tureckie omawiają incyndent, jaki wydarzył się dnia 27 lipca na granicy turecko-bułgarskej, w wyniku którego zastrzelony został żołnierz tureckiej straży granicznej. Dzienniki podają, że Turcja domagać się będzie odszkodowań dla rodziny zmarłego.

Prasa turecka twierdzi jednocześnie, że od dwóch tygodni po stronie bułgarskiej czynione są w pasie nadgranicznym przygotowania wojskowe. Pas nadgraniczny na szerokość około 15 klm został ewakuowany w tak pośpiesznym tempie, że zaniechano nawet przeprowadzenia żniw.

Niemcy zjadają protektorat

MOR. OSTRAWA. (PAT.) W Zagłębiu Ostrawskim trudności aprowizacyjne występują coraz wyraźniej. Najbardziej daje się odczuwa brak ziemniaków, masła i jaj. W ostatnich dniach podniesiono ceny mleka z 1,6 na 1,9 kor., masła z 24 na 30 kor. za kilogram. W najbliższym czasie podwyższone mają być ceny mąki o 10 proc.

Oczekuje się również zwyżki cen spirytusu, co wpłynie m. in. na nowe podwyższenie ceny mieszanki samochodowej.

W Abisynii w lipcu zginęło 29 Włochów

RZYM. (PAT.) Oficjalnie komunikują, że straty włoskie w Afryce Wschodniej w ciągu lipca wyniosły 29 wojskowych, zmarłych w czasie rekonesansu, operacyj policyjnych, lub wskutek odniesionych ran i chorób. Ogólna liczba zmarłych od dnia 1 stycznia 1935 r. do końca lipca rb. wyniosła 4.900 osób.

Ponad 2 tygodnie w powietrzu

Rekord długotrwałości lotu pobity fantastycznie

SPINGFIELD (Illinois), (Pat). Bracia Moody, którzy przed kilku dniami pobili rekord długotrwałości lotu na lekkim samolocie, wynoszącym wówczas 218 godzin, mimo że od pobicia rekordu minęło już kilka dni, niezmordowanie latają dalej, podwyższając nieustannie swój rekord. Wczoraj o godz. 21, według czasu miejscowego, bracia Moody spędzili w powietrzu 336 godzin, co stanowi dokładnie 2 tygodnie.

Mimo tak długiego czasu, spędzonego w powietrzu, bracia Moody oświadczyli, iż latać będą nadal bez przerwy aż do czasu, gdy zniszczony motor odmówi całkowicie posłuszeństwa.

SPRINGFIELD (Illinois), (Pat). Gwałtowna burza, jaka przeszła rano nad stanem Illinois,, zmusiła braci Moody do lądowania o godz 4.26 nad ranem. Mimo, iż bracia Hunter i Mumphrey Moody wylądowali, zmuszeni do tego warunkami atmosferycznymi, a samolot ich nadawał się jeszcze do dalszego lotu, ustanowili oni fantastyczny rekord — 343 godziny i 46 min. nieprzerwanego lotu, co stanowi 14 dni, 7 godzin i 46 min.

Lotnicy zaopatrzeni byli w czasie lotu w smary, benzynę i żywność oraz prowadzili ożywioną korespondencję z rodziną i przyjaciółmi na ziemi.

Staniszewski pokonał Iso Hollo i Rideouta

Noji i Sznajder sklasyfikowali się na 5 miejscu

LONDYN, (PAT). — W poniedziałek odbyły się w Londynie na stadionie White City wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników polskich.

Najgroźniejszą konkurencję miał Noji. Polak, który zresztą nie był w najlepszej formie, zajął dopiero piąte miejsce. Zwyciężył oczywiście bezkonkurencyjny obecnie rekordzista świata Fin Maeki w bardzo dobrym czasie 13:59,4. Drugie miejsce zajął niespodziewanie Węgier Csaplar w czasie 14:08, trzecim był Szwed Nilsson, czwartym Anglik Ward.

Sznajder sklasyfikował się również na piątej pozycji, uzyskując 3,88,6 m. Zwyciężył Amerykanin Varoff 4,11,5 przed Szwedem Vastbergiem 4,03,8, Włochem Romeo i Finem Laehdesmaeki. Fin osiągnął ten sam wynik oo Sznajder.

Najlepszy wynik z Polaków uzyskał Staniszewski, który na jednej mili zajął drugie miejsce za Anglikiem Peelem, bijąc m. in. Amerykanina Rideouta i Fina Iso Hollo. Zwycięzca Peel osiągnął czas 4:15,3, a Staniszewski 4:16,6. Na ostatnich 200 m. zdawało się, że Staniszewski zajmie jednak pierwsze miejsce, ale Peel okazał się szybszym na finiszu.

Irena, Emma, Elżbieta

HAGA. (PAT.) W pałacu Soestdyk spisano wczoraj akt urodzenia drugiej córki holenderskiej następczyni tronu. Nowonarodzona księżniczka otrzymała imiona: Irena, Emma, Elżbieta.

Szczegóły tragicznej śmierci

ś. p. inż. A. Karpińskiego i inż. S. Bernadzikiewicza

WARSZAWA. (PAT.) P. I. Bujak, uczestnik wyprawy w Himalajach nadesłał do PAT pocztą lotniczą opis katastrofy w Himalajach Gahrwalu. w której pod zwałami potężnej lawiny lodowej zginęli w nocy z dnia 18 na 19 lipca br. ś. p. inż. A. Karpiński i ś. p. inż. S. Bernadzikiewicz.

Katastrofa nastąpiła na stokach szczytu Tirsuit (7100 m) na wysok. ok. 6150 m.

Szczegóły akcji górskiej, poprzedzającej katastrofę, są następujące:

Po dokonaniu kilku wstępnych wywiadów terenu, odbywanych dwójkami przez członków wyprawy, znaleziono dostęp do grani szczytowej, którą osiągnięto w dniu 17 lipca, w obozie 2, położonym na lodowcu u stóp Birsuwi, na wys. 5600 m znaleźli się wszyscy uczestnicy wyprawy wraz z 4 tragarzami wysokogórskimi, ekwipunkiem i żywnością, wystarczającą na ok. tydzień czasu

Zdobycie szczytu zdawało się bliskie Należało jedynie założyć i zaopatrzyć w żywność obóz 3, w pobliżu grani szczytowej, który by stanowił podstawę do ataku szczytowego: dalszy teren zdawał się nie przedstawiać poważniejszych trudności. Dnia 18 lipca z rana wyruszyli w górę drogą, uprzednio wyszukaną, wiodącą stromym żebrem skalnym, inż. Karpiński i inż. Bernadzikiewicz, prowadząc z sobą 4 tragarzy, niosących ładunki potrzebne do założenia obozu 3. Po założeniu obozu, tragarze mieli zejść sami do obozu 2, zostawiając alpinistów w obozie 3. Na tego rodzaju działanie zdecydowano się bezpośrednio przed wymarszem. Według poprzedniego planu do obozu 3 mieli iść wszyscy 4 uczestnicy wyprawy i pozostać tam na noc wraz z 2 tragarzami, w ostatniej chwili okazało się jednak, że dla przeniesienia wszystkich potrzebnych w obozie 3 ładunków konieczny jest dwukrotny transport przy pomocy wszystkich 4 tragarzy. Inż. Bujak i inż. Klarner pozostali więc w obozie 2 dla przeprowadzenia drugiego transportu w ciągu dnia następnego.

Inż. Karpiński i Bernadzikiewicz założyli obóz 3 nie w miejscu, obranym poprzednio w czasie wywiadu na wys. ok 6.300 m w płytkim kotle lodowcowym poniżej grani, lecz niżej na wysokości 6150 m. Było to spowodowane chorobą jednego z tragarzy, którego ostatecznie trzeba było odesłać w dół łącznie z koniecznym przepakowaniem ładunków pociągnęło to za sobą znaczną zwłokę w czasie, która nie pozwoliła na dojście do miejsca poprzednio wyznaczonego. Zatrzymano się więc niżej. Inż. Karpiński pisał w liście przesłanym przez schodzących do obozu 2. tragarzy:

„Obóz 3 dolny, wys. 6150 m. założ. o godz. 16.20... na doskonałym miejscu. Jutro go przeniesiemy wyżej, jeśli wcześnie przyjdziecie...“. „Gdyby nie zatrzymanie z Inzugiew (tragarz) bylibyśmy zdążyli do kotła pod granią“.

Jak widać z listu, inż. Karpiński, posiadający 25-letnie doświadczenie górskie, uważał to miejsce za doskonałe na obóz. Również Bernadzikiewicz i Bujak, którzy oglądali je w czasie uprzednio dokonanego wywiadu, nie mieli żadnych wątpliwości co do jego bezpieczeństwa.

W dniu 19 lipca dwaj pozostali uczestnicy wyprawy inż. Bujak i inż. Klarner wyruszyli z obozu 2, prowadząc drugi transport ładunków w górę. Około godz. 13, zbliżając się do miejsca, w którym założony był tymczasowy obóz 3, zauważyli zwały olbrzymiej lawiny lodowej, zalegającej miejsce wczorajszego obozu. Podążono czymprędzej na lawinisko — nie ulegało wątpliwości, że namiot został zasypany, pozostawała jeszcze słaba nadzieja, że lawina spadła w ciągu przedpołudnia, w czasie nieobecności alpinistów w obozie.

Niestety, już pobieżne przejrzenie lawiniska dało niezbitą pewność, że obaj mieszkańcy obozu 3, inż. Karpiński i inż. Bernadzikiewicz znajdowali się w namiocie w chwili, kiedy lawina poszła, że zatem już nie żyją. Znaleziono bowiem wbity w krawędź szczeliny lodowcowej opodal miejsca obozu,, but jednego z nich, w chwilę po tym płytko pod śniegiem, drugi but oraz szereg różnych przedmiotów ,które znajdowały się w namiocie.

Mimo intensywnych poszukiwań, prowadzonych przez czterech ludzi w ciągu dwóch dni (Bujak i Klarner obozowali przez dwie noce w pobliżu lawiniska wraz z dwoma tragarzami), znaleziono jedynie stosunkowo niewielką ilość przedmiotów, które znajdowały się w namiocie. Samego namiotu, jak również zwłok nie znaleziono.

Ze względu na beznadziejność prowadzenia poszukiwań przez małą ilość ludzi w tak olbrzymiej lawinie, z drugiej zaś strony ze względu na niemożność sprowadzenia większej ilości ludzi na miejsce wypadku już choćby ze względu na trudność dojścia na to miejsce, nie mówiąc o odległości (4 dni drogi w górę od najbliższej osady), wreszcie ze względu na zupełną pewność, że ofiary wypadku zginęły śmiercią natychmiastową — po 2 dniach przerwano poszukiwania, schodząc w dół do obozu głównego.

Niedrukowane przemówienie Marszałka Józefa Piłsudskiego

wygłoszone w Wilnie w dniu 2.XI 1922 roku

Podczas uroczystości wręczenia oddziałom wileńskiej Dywizji Legionowej nowych sztandarów w dniu 2 listopada 1922 r. Komendant Józef Piłsudski wygłosił przemówienie w Domu Oficera Polskiego. Przemówienie to nigdzie dotąd drukowane nie było. Obecnie kpt. Zaborowski z ramienia K-tetu Organizacyjnego Święta 25-lecia Wileńskiej Dywizji Legionowej podaje do prasy tę mowę, odtworzoną ściśle według notatki ppłk. dypl. Jana Kazimierza Ciastonia, który w czasie przemówienia zapisywał dosłownie tekst mowy. Ze względu jednak na znaczne oddalenie zapisującego od mówcy notatka zawiera pewne luki, omówione zresztą w tekście.

Kochani chłopcy!

Tyle było toastów, że pozwolę sobie wznieść swój toast za was. Słusznie mówił gen. Sosnkowski, że, zobaczywszy tyle znajomych twarzy, mnóstwo wrażeń ciśnie się nam od głowy i serca i szuka sobie ujścia.

Z tej masy wrażeń chcę wyciągnąć kilka, by wam, dziś gdy wręczyłem wam sztandary — na których umieszczony znak najwyższej czci i honoru — order Virtuti Militari, — ofiarować je jako podwójne dla mnie święto, przez wręczenie ich wam tutaj w Wilnie.

Wy, pierwsza dywizja, jesteście marzeniem moim, jesteście harfą mej duszy. Tyle słów poświęciłem temu tematowi, iż nie chcę się powtarzać, nie chcę mówić o żołnierzu bez domu, dachu, tornistra.. bez Ojczyzny.

Chcę zaznaczyć, że byliście tem dla mnie, w co nikt naówczas nie chciał wierzyć — że byliście tem dla mnie, w co Polska nie chciała wierzyć, — byliście dla mnie poezją mej duszy, — tą wielką zagadką, czy siły wasze starczą na to, by ten zamiar, który miałem, dał się zrealizować, dał się w czyn wprowadzić.

Taką samą poezją było Wilno, budzące dreszcze rozkoszy.

I nie dla tego tylko, że było ono mym rodzinnym miastem, nie dla tego tylko, że kołysały mnie tu rodzinne me sosny... ale dla tego, że było ono przeszłością narodu.

Gdzie, jak nie tu, kołysał się dzwon, który (notujący nie zdążył zapisać kilku słów), gdzie jak nie tu zostały wypowiedziane te wielkie słowa, które, gdy dziecko zaczyna się wyrażać, — wyraża je słowami Mickiewicza.

Moi panowie! Pozwólcie, że zapytam się was, czy pamiętacie jeszcze, kiedy to w pochmurny późny czas prowadziłem was z Uliny Małej do Krakowa. Czy pamiętacie owe nocne — nocne marsze, kiedy to zdawało się, że nad waszymi młodymi głowami i nad moją przyprószoną siwizną głową niebo się zawiera.

Czy wy pamiętacie? Czy pamiętacie, gdy wyprowadziłem was spomiędzy dwóch korpusów rosyjskich, gdy szare, zmęczone, kaszlące baony wracały do Krakowa?

O, pamiętam, gdy na kasztance mej, wziętej ze wsi, wjechałem w mury świętego polskiego miasta Krakowa, tej Mekki polskiej, i kasztanka nie przyzwyczajona do hałasu wielkiego miasta, trwożyła się na widok tramwajów elektrycznych, — drżącą i niepokojącą się uspakajałem, głaszcząc po szyi, słowami: „na tobie wjadę do Wilna“.

A drugie cięższe, o wiele cięższe wspomnienie.

Gdy siedząc w twierdzy Magdeburga, za przykładem przodków moich zabawiałem się snuciem marzeń, — wierzcie mi — i w tych marzeniach snując projekty dyslokacji wojsk w przyszłej mej Ojczyźnie, — chłopców moich nie stawiałem nigdzie indziej jak tu w Wilnie. W ten sposób łączyłem wszystko, co mi było drogie.

I teraz jeszcze hymnem zwycięskim, hejnałem o niezapomnianym śnie o szpadzie.. gra mi w duszy trzecie wspomnienie, gdy na waszym czele wkroczyłem do Wilna, gdy zdobywszy miasto rzuciliście mi pod nogi serce Wilna.

I przyszliście tu, nie jako despotyczny, dziki zdobywca, ale zdobyliście serca tych, którzy wieńczyli wasze sztandary kwiatami.

Czy pamiętacie, kochani chłopcy kiedy to będąc z takimi żołnierzami, którzy z olbrzymimi miednicami pod pachą zamiast z menażkami, kiedy z takim żołnierzem porwaliście się na takie czyny.

Złączyłem być może was wbrew wszystkiemu, wbrew woli miasta i waszej może złączyłem dwa marzenia mej duszy — was z nimi i ich z wami.

Oddając waszej pieczy i 19 Dywizji Wilno, chcę byście strzegli go, nawet w najcięższych chwilach — jakby serce moje było wśród was.

To triumf mój, gdzie złączyłem 2 poezje swego życia, dwie rzeczy, które były mi najdroższe, t. zn. Wilno i 1. Dywizję.

Więc czuję się bardzo szczęśliwy, że mogę wznieść toast na cześć 1. Dywizji, tu właśnie w Wilnie. Niech żyje 1. Dywizja — I Brygada!

Nożycami przez prasę

Cała prasa polska, za wyjątkiem organów Str. Narod., w niedzielę poświęcona była rocznicy Czynu Legionowego. Plon prasowy tego dnia jest tak bogaty, że nie podejmujemy się próby sporządzenia jego przeglądu w wycinkach. Dzień ten przyniósł również ujawnienie szeregu niepublikowanych oryginalnych materiałów. M. in. w „Gazecie Polskiej“ znajdujemy nieznany dotąd list Komendanta Piłsudskiego z r. 1915.

Jeżeli chodzi o stanowisko prasy endeckiej, to spotkało się ono z zadowoleniem.. Niemiec. Wczorajsza depesza PAT-a z Berlina (ze względów technicznych nie mogliśmy zamieścić wczoraj) podaje m. in.:

> **Wreszcie prasa niemiecka, szukając za wszelką cenę rysu na całości nastrojów polskich oświadcza, że opozycja prawicowa nie bierze żadnego udziału w manifestacyjnym zjeździe krakowskim, cytując, jako dowód zupełne przemilczenie uroczystości krakowskich przez „Warszawski Dziennik Narodowy“.**

PO RAZ PIERWSZY W DZIEJACH RZPLITEJ.

„Kurjer Bałtycki“ pisze na dz. 6 sierpnia:

> **Gdy dziś uroczyste msze św. odprawione zostaną przy placówkach dyplomatycznych Rzeczypospolitej, zajdzie po raz pierwszy mały szczegół protokólarny, szczegół, który podkreśli rozrost siły polskiej powstawaniem i gruntowaniem owych nowych pojęć.**
>
> **Obok wojskowego przedstawiciela Polski w Paryżu i w Londynie kolonie Polaków tamtejszych ujrzą po raz pierwszy w dziejach Rzeczypospolitej dyplomatycznych przedstawicieli polskiej siły zbrojnej na morzu.**

Miło jest czytać te słowa, będące przypomnieniem, że rośniemy, zdobywamy.

NARAZIE TYLKO TAKI „ZYSK“...

W przeglądzie sytuacji gospodarczej świata omawia „Gaz. Polska“ zagadnienia turystyki:

> **We Włoszech katastrofa turystyki obcej jest klęską narodową, jest pozbawieniem kraju kilku miliardów lirów w dewizach, jest jednym z ponurych skutków nierozważnej polityki.**
>
> **W Niemczech brak turystów obcych (m. in. w b. Austrii i Czechach) powoduje poważną lukę nie tyle nawet w bilansie płatniczym, ile w kieszeniach tysięcy hotelarzy, ale nie ma cech wielkiej klęski, jak we Włoszech.**
>
> **We Francji — mniejsza liczba turystów obcych jest w części równoważona przesunięciem się do Francji tych turystów, którzy w innych czasach udaliby się do Włoch.**
>
> **Wreszcie Anglia per saldo raczej zyskuje, bo turystyka obca w Anglii i zazwyczaj nie była zbyt liczna, natomiast sami Anglicy w rb. wydają więcej u siebie.**

Najbardziej, jak widzimy, dotknięte są Włochy. Podziękować za to muszą swemu niemieckiemu przyjacielowi:

> **Najgorzej przysłużyła się Rzesza Włochom. Zresztą i same one są sobie winne, jeżeli nie mają w tym roku obcego ruchu turystycznego, bo przecież robiły wszystko, co mogły, aby obcokrajowców odstraszyć. Włochy — kraj turystyki par excellence — kraj, który zawsze łatał sobie bilans płatniczy funtami i dolarami turystów, Włochy w tym roku mają „zaszczyt“ gościć wyłącznie tylko swych niemieckich przyjaciół, którzy — jak wiadomo — płacą bonami, podróżują więcej niż oszczędnie, bo ubogo, i są za to i za wiele innych rzeczy serdecznie znienawidzeni przez masy włoskie.**

„Zysk“ z przyjaźni osobliwej wartości. Zanosi się na to, że w tej koalicji zysków innych nie będzie. Masy zaczynają już to rozumieć.

25-lecie Pierwszej Kadrówki

obchodzono uroczyście we wszystkich miastach, miasteczkach, wsiach i osiedlach w Polsce

25-lecie Czynu Legionów było obchodzone przez społeczeństwo w całej Polsce bardzo uroczyście.

Wszystkie miasta, miasteczka, wsie i osiedla przybrały odświętny wygląd. Na gmachach publicznych i domach prywatnych wywieszono flagi o barwach narodowych. Domy przybrano zielenią. W witrynach sklepów widniały portrety Wielkiego Marszałka, Pana Prezydenta R. P. i Wodza Naczelnego, P. Marszałka Śmigłego-Rydza. W godzinach rannych we wszystkich kościołach zostały odprawione uroczyste nabożeństwa, na które tłumnie przybyła miejscowa ludność. Po nabożeństwach gromadzono się na placach i w miejscach, gdzie ustawiono mikrofony przez które transmitowano mowę Naczelnego Wodza oraz przebieg uroczystości krakowskich. Przemówienia Naczelnego Wodza słuchano wszędzie w poważnym skupieniu. Poszczególne fragmenty mowy były nadzwyczaj gorąco przyjmowane przez słuchaczy, którzy silne i zdecydowane słowa Naczelnego Wodza przyjmowali oklaskami, wznosząc okrzyki na jego cześć.

W Wilnie

W związku z obchodem 25-lecia Czynu Legionowego w Wilnie odprawiono w Ostrej Bramie uroczystą mszę św., na którą przybyli przedstawiciele władz z p. wicewojewodą Rakowskim, marszałek Prystor, gen. Żeligowski, przedstawiciele miasta i instytucyj państwowych i gospodarczych, przedstawiciele związków kombatanckich, organizacji społecznych, związków zawodowych oraz ludność miasta Wilna.

Uroczystą mszę świętą odprawił J. E. biskup Michalkiewicz, który następnie wygłosił okolicznościowe podniosłe kazanie, poświęcone postaci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po kazaniu odśpiewano hymn „Boże coś Polskę“.

Po mszy św. obecni na nabożeństwie udali się na Rossę, aby złożyć hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Na Rossie frontem do mauzoleum ustawiła się kompania chorągwiana jednego z pułków wileńskich oraz poczty sztandarowe związków zawodowych.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wiązanki kwiatów złożyli: wicewojewoda Rakowski, w imieniu wojska — ppłk Machowski, następnie marszałek Prystor z napisem na szarfach „Aleksander Prystor swemu Komendantowi“, w imieniu miasta — prezydent Maleszewski, następnie delegacje Związku Legionistów, Związku Peowiaków, Związku Strzeleckiego, Federacje i PZOO, wreszcie wszystkie związki zawodowe i liczne organizacje społeczne, tak, że w ciągu kilku minut wyrosła przed mauzoleum góra żywych kwiatów, pokrywając marmurową płytę i stopnie wiodące do mauzoleum.

O godz. 11 na kilku placach Wilna przez zainstalowane megafony ludność Wilna wysłuchała przemówienia Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza oraz przebiegu uroczysości krakowskich.

O godz. 20 na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyło się ognisko Związku Strzeleckiego w czasie którego odczytano rozkaz Józefa Piłsudskiego do 1 Kadrowej, a po apelu poległych z 1 Kadrowej — odczytano wyjątki z pism Marszałka Józefa Piłsudskiego i przemówień Marszałka Śmigłego-Rydza.

Nagłe przybycie Hoara Belisha do Paryża

Ważne narady wojskowe

PARYŻ, (Obsł. sp.). Wielkie wrażenie wywarło w Paryżu nagłe i nieoczekiwane przybycie angielskiego ministra spraw wojskowych Hoare Belischa, który ma w Paryżu odbyć szereg rozmów z przedstawicielami armii francuskiej.

W stolicy nadsekwańskiej uważają, że nieoczekiwany przyjazd angielskiego ministra wojny znajduje się w związku z ostatnim wzrostem naprężenia w Europie.

Powietrzna Legja Cudzoziemska

PARYŻ, (Obsł. sp.). Dzisiejsza prasa popołudniowa donosi, że władze wojskowe postanowiły utworzyć cudzoziemską Legię powietrzną ze stałym miejscem pobytu w Afryce.

W pierwszym rzędzie do Legii zaciągnęło się 700 lotników czechosłowackich.

ŚWIR

Dzieje wczesnohistorycznego grodu

Na południowym krańcu powiatu święciańskiego, przy Trakcie Batorego, leży piękne jezioro Świrskie, nad brzegami jego wód rozsiadły się dziś liczne wsie, zaścianki i miasteczko Świr. Piękno krajobrazu, zdrowe powietrze i urocze zacisze tych okolic zwabia corocznie sporą ilość turystów, letników i przygodnych gości z różnych stron Polski, którzy spędzają lato nad pobliskim Naroczem. Samo miasteczka Świr jest ciche, zapadłe; należy do tak zwanych „światów zabitych deskami“. Na pozór nic tu ciekawego.

Zwiedzającego uderza tu jeden szczegół, to wyniosłe i strome wzgórze wznoszące się wśród miasteczka. Położenie i budowa tego ogromnego kopca wskazuje, że uformowany on został rękami ludzkimi. I gdy pierwszego lepszego mieszkańca zapytać o dzieje wspomnianego wzniesienia — wzruszy ramionami i rzeknie: „**góra ta stoi od czasów niepamiętnych. starzy mówią, że od króla Batorego**“.

Dzieje Świra są jednak bardzo ciekawe i sięgają daleko w otchłań minionych wieków.

Rozpatrzmy niektóre momenty historii tego obiektu.

ZAŁOŻENIE GRODU.

W XIII wieku książę Dowmont (Domant, Domont) syn Romunta Gilinginowicza, wybudował tu nad jeziorem gród warowny. Kronikarze Niecięcki i Kojałowicz wywodzą od Dowmonta ród książąt Świrskich. Świadczyłoby o tym, że po Dowmoncie dziedzicami Świra byli już Świrscy. Lecz pierwsze wiarogodne wieści o pobycie książąt Świrskich we Świrze pochodzą dopiero z połowy XV wieku, mianowicie, w 1452 r. Jan ks. Świrski zakłada tu kościół. W wieku XV i XVI kniaziowie Świrscy panowali na obszernych przestrzeniach południowo - wschodniej części dzisiejszego powiatu święciańskiego. Wszystkie okoliczne wsie, zaścianki i dwory należały do nich. Bardzo liczne nazwy tego rodzaju jak: Świranki, Świrki, Świrany, Świr Lackowski, Świr Steckowski itp. świadczą o tym że były niegdyś częściami dóbr Świrskich. W roku 1528 cała majętność ks. Świrskich przeszła w ręce Radziwiłłów, po niedługim jednak czasie znowu wróciły te dobra do swych dawnych właścicieli. Książęta Świrscy piastowali różne godności i urzędy chociaż jednak nie doszli do tak wielkich stopni i znaczenia jak Radziwiłłowie, Gasztołdowie i inni magnaci. Należy tu podkreślić ich pozytywny stosunek do Rzeczypospolitej Polskiej. Książęta Świrscy brali udział w wiekopomnym akcie unii lubelskiej. Podpisali dokument aktu Łukasz książę Świrski pieczęcią swą na 18 miejscu i na 22 miejscu Jan Bolesławowicz ks. Świrski, (ośmioboczną pieczęcią, o średnicy 10/12 mm. w tarczy herb Lis, klejnotu brak, nad tarczą litery IBS). W siedemnastym w. książęta Świrsy licznie rozrodzili się i podupadli, a w dziewiętnastym w. wygasł ostatecznie ród na ostatnim potomku ks. Ignacym Świrskim, który pogrzebany został na cmentarzu kościoła dnia 17. V. 1820 r.

Początkowo zamek książęcy znajdował się w miejscu zwanym dziś Górą Świrską (grodzisko), późniejszy — mieścił się na zachód od miasteczka, na wzgórzu, gdzie zbudowany został obecnie gmach szkolny. Góra Pokłonna, znajdująca się w południowej stronie miasteczka, bierze swą nazwę z czasów, gdy kupcy przybywający z dalekich stron, zatrzymywali się na tym wzgórzu, czekając zezwolenia na wjazd do obwarowanego grodu.

KONCENTRACJA WOJSK BATOREGO WE ŚWIRZE 1579 R.

Doniosłym momentem w dziejach Świra jest pobyt w nim króla Stefana Batorego. W bieżącym miesiącu mija 360 lat od chwili, gdy król Batory wyruszał ze Świra na Moskwę.

Baliński tak opisuje to wielkie zdarzenie: „Tu właśnie król Stefan Batory, rozpoczynając w 1579 r. wojnę o Inflanty z Iwanem Wasilewiczem, kazał ściągnąć wszystkie wojska w pierwszych dniach lipca t. r. dokąd sam wyjechawszy z Wilna, zaraz po przybyciu odbył popis okazałej jazdy litewskiej, mianowicie rot Radziwiłłowskich i Jana Kiszki, krajczego W. Ks. Lit. Potem złożył radę wojenną, na której przeważyło zdanie królewskie, żeby nie iść prosto do Inflant lecz do zdobywania Połocka się obrócić. Wskutek tej rady Batory wydał ze Świra 12 lipca datowaną odezwę, czyli jak dawniej zwano manifest do wojska, wyborną łaciną przez siebie napisany i zaraz na trzy języki: polski, węgierski i niemiecki, dla zrozumienia żołnierzy swych, co się z tych trzech narodowości składali, przetłumaczony“.

Następnego dnia wojska wymaszerowały z Dzisny. Podczas wojny w latach 1579—1581 do Michaliszek wodą z morza, przez Niemen i Wilię, przewożono artylerię, a stąd wołami ciągnięto na rzekę Dzisnę. Traktem wspomnianym wyżej szły i powracały niegdyś zastępy Witolda, Chodkiewicza, Żółkiewskiego, Napoleona. Świr był świadkiem tych dziejowych pochodów.

DZIEJE KOŚCIOŁA.

Położenie zabudowań i ulic miasteczka świadczy o tym, że rozwinęło się ono z podgrodzia. Szczególny jego rozwój datuje się od roku 1452, t. j. od chwili założenia kościoła. Od tego czasu skupia się we Świrze życie religijne, gospodarczo - handlowe i administracyjne okolicznych wsi, zaścianków i dworów.

W roku 1472 Sieńko Romanowicz z żoną Bohdanną założyli tu altarię Nawiedzenia N. M. P., Św. Bałtromieja i Św. Leonarda, nadając folwark Jodup z 6 poddanymi, dziesięciny zbożowe z Wołożyna i Sporów, ogrodowe ze Świra — z obowiązkiem 2 mszy tygodniowo. W roku 1490 Jan Romanowicz ks. Świrski z żoną Anną zapisali 13 poddanych i dziesięciny z Sermieża. 1503 roku Stanisław Talmontowicz, dziedzic świrski, nadał folw. Sislany z 12 poddanymi, jez. Tuszczę, karczmę w Kobylniku, młyn ze stawem przy Tusz-

Tegoroczne warunki przyjęcia na U. S. B.

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie opracował przepisy przyjmowania nowych słuchaczy na rok akademicki 1939-40. Jak się okazuje, liczba przyjęć nowowstępujących kandydatów jest ograniczona na wydziałach: Matematyczno-Przyrodniczym, Lekarskim, Rolniczym, Sztuk Pięknych i na Oddziale Farmaceutycznym. Nadto wydziały Lekarski wraz z Oddziałem Farmaceutycznym oraz Prawa i Nauk Społecznych nie przyjmują wcale wolnych słuchaczów, zaś na wydziałach Humanistycznym, Matematyczno - Przyrodniczym i Rolniczym przyjęcia wolnych słuchaczy ograniczone są do minimum.

Przyjmowanie podań o przyjęcie w poczet studentów (i wolnych słuchaczy) USB odbędzie się na wszystkich wydziałach w czasie od 1 do 20 września rb. włącznie. Podania zaś o przyjęcie na Wydział Lekarski i Oddział Farmaceutyczny USB będą przyjmowane od dnia 4 do 15 września rb. Od osób ubiegających się o przyjęcie pobierane są opłaty manipulacyjne w kwocie 10 zł.

Do podań o przyjęcie dołączyć należy: metrykę urodzenia w oryginale, świadectwo dojrzałości szkoły średniej, wypełnioną kartę indywidualną (wzór A), którą się utrzymuje od portiera uniwersyteckiego, 1 fotografię z własnoręcznym podpisem, życiorys własnoręcznie napisany, kwity Kwestury Uniwersytetu o uiszczeniu przewidzianych opłat i świadectwo zbadania lekarskiego przez Komisję Lekarską w Klinice Wewnętrznej na Antokolu.

Na Wydziale Lekarskim kandydaci ubiegający się o przyjęcie na I kurs Medycyny poddani będą wstępnemu egzaminowi konkursowemu z fizyki. Na Oddziale Farmaceutycznym egzamin konkursowy odbędzie się z botaniki i chemii.

Na wydziałach Teologicznym, Prawa i Nauk Społecznych oraz Lekarskim wymagane jest wykazanie się znajomością łaciny.

Na Wydziale Sztuk Pięknych kandydaci poddawani będą egzaminowi wstępnemu z rysunku i malarstwa.

Obieg bilonu w Polsce

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu wynosił na dzień 31 ub. m. (w nawiasie dane z dnia 20 ub. m. — wszystko w mln. zł.): 500,1 (492,8) a w tym monety srebrne 382,4 (382,8), bilon niklowy i brązowy 117,7 (112,0).

Obrona przed upałem

Skutecznym środkiem na obniżenie temperatury mieszkania w upalne dni lata jest zwykły rozpylacz wody; bardzo dobrze nadaje się do tego celu zwykła, dobrze oczyszczona flitówka. Przez rozpylanie zimnej wody można obniżyć temperaturę mieszkania nawet do 15°, nie przesycając powietrza wilgocią.

Psychicznie chory zbiegł ze szpitala

Ze szpitala psychiatrycznego w Wilnie przy ul. Letniej zbiegł onegdaj chory psychicznie urzędnik kolejowy z Wołkowyska B. Gołuchowski.

O ucieczce administracja szpitala powiadomiła policję, która wszczęła poszukiwania. (c).

Pół żartem, pół serio

Na wileńskim Helikonie

Bawiąc we Lwowie, Jan Huszcza przy lampce wina na prośbę swoich lwowskich kolegów opowiadał o wileńskiej literaturze. Opowiadanie to o charakterze bezpretensjonalnej improwizacji mniej więcej brzmiało tak:

Najpierw przedstawić wam trzeba Związku Literatów prezesa,
potem dopiero uparcie ze słów sylwetki innych krzesać.
Powieści, nowele, poezje, fraszki, krótko — arabeska,
a jeszcze okulary, radio, to prezes T. Łopalewski...

Pochód ten otworzą, tak jak chce zawsze tego dobry mores
tutejszej wiedzy luminarze — proffesores et doctores:
Konrad Górski, Manfred Kridl, oraz Stefan Srebrny, co z polotem
z języka greckiego dla teatru przekładów dokonuje złotych.

Dra Śledziewskiego i dra Ordę razem zgodnych nikt nie spotkał,
niech na chwilę się pogodzą, gdyż ta ich prosi o to zwrotka.

Putrament odbył „WCZORAJ POWRÓT“ wydeptaną „DROGĄ LEŚNĄ“,
zaś teraz znowu ulicami wieje z uśmiechem ob- leśnym.

Bujnicki Teodor w pierwszym tomiku błądził „Poomacku“,
aż „W połowie drogi przystanął“, nagrodę wziął filomacką,
w „Słowie“ rozbił namioty i tam grywa najchętniej w „Billarda“,
tak zrobił się billardzistą, choć kiedyś pretensje miał barda.

O Józefie Maślińskim, tym teatrologu i poecie,
redaktorze, malarzu i recenzencie wszędzie znajdziecie.

Tu harcuje felietonista groźny Wyszomirski Jerzy
tak groźny, że wszędzie chybi, gdzie kolwiek chce piórem uderzyć.
Ze względu na liczne cnoty i na wielką słodycz oblicza
proszę wszystkich o specjalne względy dla W. Charkiewicza.

W tym — przyznać — muszę — niepełnym wykazie nie wolno pominąć
rot- mistrza żartów i humoresek, Wela vel Wł. Laudyna...

W „Kurjerze“ niby w lesie przykre losy wróżąca kukułka
wciąż kogoś złośliwie lubi wykukać Anatol Mikułko.
Sam zawsze — choć jakie nie obierze ścieżki wąskie i kręte —
znajdzie drogę prostą, wiodącą do winiarni „Pod Okrętem“...

Od lat już ośmiu dzielny Szreder do pisania się zabiera,
zaś tymczasem Kobylińska z W. Dobaczewską laury zbiera,
Łysakowska z Nieławicką, Batorowicz z Bujnowskim biegnie —
i nie wiadomo, kto z nich pierwszy w grobie złych recenzyj legnie

Pisarzy tyle, że ledwo pokrótce wymienić się zdąży,
bo oto Romer-Ochenkowska, oto A. Rymkiewicz krąży...
Kazimierz Leczycki w kawiarni dramaty swoje układa,
choć dramat w pytaniu: jak dramatuga zapędom dać radę???

Na tym już kończę. Tak lekko mi, gdyż stąd, ze Lwowa daleko
do Wilna, mgły pełnego i nudy kawiarnianych narzekań!!!

Rozrywki umysłowe

KONKURS WAKACYJNY

Szufladki (po 2 punkty).

Nową damy Wam szaradę
— Jeden wyraz trza rozdzielić
Drugi wsunąć — jak w szufladkę.

I.

Z panem miasto polskie połączone
— Domki, ściany w krainie wiśni
są z tego klecone.

II.

Z burmistrzem francuskim mąż sprawiedliwy
Dadzą instrument na jedną nutę brzękliwy.

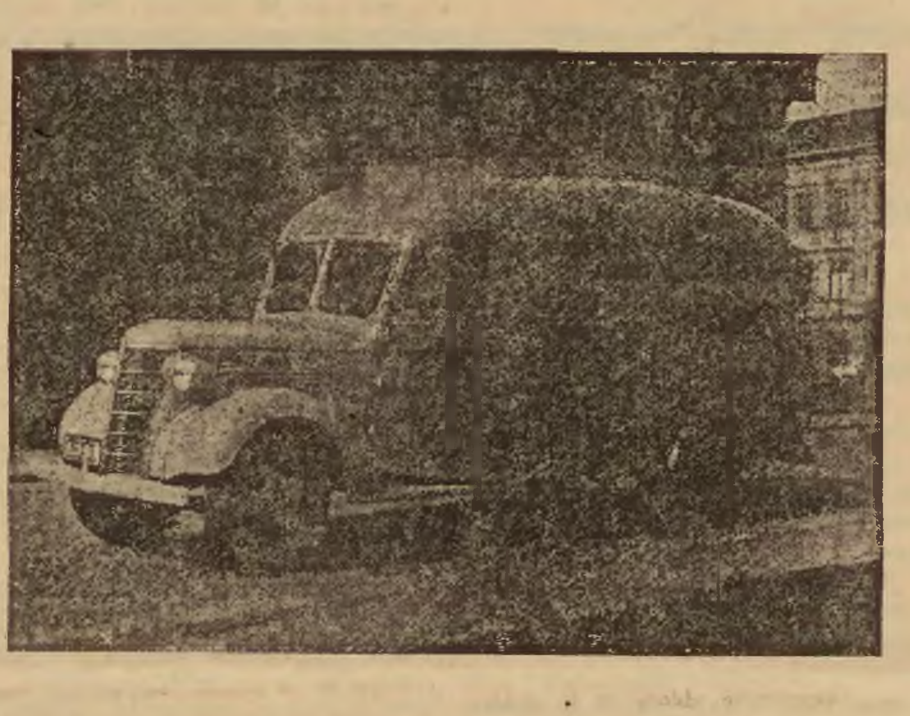
III.

Bratobójca po wsze czasy znany
— Dadzą broń — czem wroga odpieramy.

Szarada (2 punkty).

Pierwsze-drugie jest boginią
Bardzo straszną — lecz daleką
Drugie-trzecie, — wiotkie, długie
Całość rośnie hen, w dolinie
Lub na brzegu naszej rzeki.

Wóz transmisyjny Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia



Rozgłośna Wileńska otrzymała z Centrali Polskiego Radia własny samochód.

W dzisiejszej dobie postępu i motoryzacji zdawałoby się, że przybycie jeszcze jednego samochodu do Wilna to żadna sensacja. A jednak... przed wozem radiowym gromadzą się tłumy ciekawych przechodniów.

Wóz radiowy budzi sensację zapewne nie tylko dlatego, że na jego granatowych karoseriach wypisano słowa „Polskie Radio“, a dlatego, że wóz ten przystosowany jest do potrzeb nowoczesnej pracy radia w terenie.

Co to znaczy „do nowoczesnej pracy radia w terenie“? Otóż wóz radiowy służy przede wszystkim do transmisji. Zapewne wszyscy wiedzą już, że w dużej mierze praca radiowa polega na wyszukiwaniu aktualnych tematów nie tylko w mieście ale i na prowincji.

Radio nie jest gazetą. Potrzebne są tutaj efekty akustyczne i odtwarzanie żywych momentów chwili.

Z pomocą przychodzi nam właśnie wóz transmisyjny, który posiada wewnątrz urządzenia techniczne do nagrywania płyt.

Nagrać na płytę fragment tej czy innej uroczystości, względnie tego czy innego wydarzenia nie jest rzeczą łatwą. Nieraz trzeba dużo napracować się, żeby ostatecznie otrzymać rzeczywiście coś wartościowego. Często nagrywa się na płytę kilkakrotnie. Praca ta przypomina częściowo atelier filmowe z tą tylko różnicą, że w kinie zazwyczaj ma się do czynienia z wyszkolonymi aktorami, wówczas gdy w studio współpracuje się nieraz z ludźmi mającymi bardzo słabe wyobrażenie o potrzebach radia i kaprysach mikrofonu.

Wóz transmisyjny Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia wędrować będzie w miarę potrzeby po całej Wileńszczyźnie. Pierwszym etapem pracy były Troki.

Ostatniej niedzieli nagrano na płyty szereg fragmentów z Trok, po zmontowaniu których otrzymamy audycję regionalną.

Do niedawna wszelkie transmisje z poza studia szły bezpośrednio na antenę. Teraz natomiast, mając do dyspozycji aparaturę Neumana (nagrywanie na płyty) i wóz transmisyjny, będzie można korzystać z tych dalekoidących ułatwień technicznych i dawać coraz częściej aktualne wydarzenia z życia nie tylko miasta, ale i odległych prowincji.

Rozgłośnia Wileńska za jeden z celów swej pracy wytknęła podniesienie kultury wsi polskiej. Ziemie Północno-Wschodnie są terenem bardzo wdzięcznym i ciekawym dla ludzi pracujących twórczo w radio.

Wydział Propagandowy Rozgłośni Wileńskiej P. R., na czele którego stoi znany literat p. Tadeusz Łopalewski z całym sztabem swych pracowników ma wdzięczne pole do pracy, która niewątpliwie będzie budująca i z korzyścią dla dobra kultury polskiej.

Wszyscy zapewne doskonale zdają sobie sprawę z tego, że radio jest silnym środkiem propagandowym, który nie rozdziela społeczeństwa, a łączy wszystkich przy głośnikach i słuchawkach.

Pierwsza ofiara dla dotkniętych klęską gradobicia w Brasławiu

5000 klg żyta ofiarował p. Bohdanowicz

Na wiadomość o wielkich stratach, jakie ponieśli rolnicy powiatu brasławskiego od huraganu i klęski gradobicia — właściciel majątku Obodowce, pow. wilejskiego p. Mieczysław Bohdanowicz zadeklarował Powiatowemu Komitetowi Pomocy Poszkodowanym na ręce p. starosty brasławskiego Wendorffa — 5.000 kg żyta z dostawą do Brasławia.

Jarmark Poleski w Pińsku

15 sierpnia odbędzie się w Pińsku otwarcie dorocznego, a 4 z rzędu, Jarmarku Poleskiego, który trwać będzie do 3 września. Jarmark ma na celu zobrazowanie stanu gospodarczego Polesia oraz nawiązanie stosunków handlowych między poszczególnymi regionami Polski.

Z okazji jarmarku odbędzie się szereg regionalnych imprez sportowo-turystycznych.

Ogólnopolski Zjazd Pszczelarzy w Wilnie

19 sierpnia odbędzie się w Wilnie ogólnopolski zjazd delegatów wojewódzkich organizacyj pszczelarskich. Zjazd ten organizuje Komitet Porozumiewawczy Organizacyj Pszczelarskich w Polsce.

W tym dniu otwarta zostanie również w Wilnie Wystawa Pszczelarska i V Targi Północne.

czy, ziemię Bogowszczyznę przy Sielanach z 2 poddanymi, dziesięciny z Kobylnika, Dubotołki i innych — z obowiązkiem 3 mszy tygodniowo. W drugiej połowie XVI w. prąd reformacyjny przekształcił ten stan rzeczy. Około 1570 r. wszyscy wierni parafianie na czele z książętami świrskimi przyjęli wyznanie helweckie. Kościół został zamknięty a fundusze rozebrane. Podobnie działo się na całej Litwie, gdzie wytrwało w wierze zaledwie 6 czy 7 kapłanówł

Reformacja poczynała już chwiać się na Litwie w końcu XVI w. W r. 1598 przybył do Świra ks. Mikołaj Koryzna, który otwiera kościół, spełnia misję odrodzenia katolickiego parafii i procesuje się o bonificja kościelne. Zadanie to spełniają i ostatecznie realizują jego następcy: ks. ks. Wojciech Kulczyński, Kasper Jasiński, Benedykt Żuchowski, Bazyli Konet, Mikołaj Woronow i inni. W roku 1653 Fabian Poklewski Koziełło i kan. Jaziński K. wymurowali tu nowy kościół, który dopiero w 1909 r. został powiększony przez dobudowanie nowego gmachu od strony wschodniej kosztem parafian i Zygm. Chomińskiego, właściciela Dobrowlan. Do kościoła świrskiego należała niegdyś kaplica w Dobrowlanach, oraz w Struczance (założona w 1780 r. przez Leok. Mikoszynę, a rozebrana w roku 1887 z powodu starości). Przed ostatnim powstaniem kościół świrski posiadał jeszcze sto kilkadziesiąt hektarów ziemi. Po powstaniu styczniowym zostały odebrane przez rząd rosyjski Pigulewszczyzna, Justynowo, Niwje i Hliniszcze. Pozostało 30 ha, które do dziś stanowią benificjum kościoła.

SZKOŁA.

Począwszy od XVI w. istniała przy kościele świrskim szkoła parafialna. Pierwsze historyczne dane o tej szkółce pochodzą dopiero z 1653—4 r., dokonali bowiem jej opisu biskup A. Wojna i biskup Jerzy Tyszkiewicz. Od roku 1777 do 1805 roku prosperowała we Świrze zreorganizowana przez Komisję Edukacji Narodowej nowa szkoła parafialna, w której uczyło się co roku kilkunastu uczniów z różnych stanów. Po powstaniu styczniowym była tu wiejska szkoła ludowa — rosyjska. Z chwilą odzyskania niepodległości Państwa Polskiego powołana została do życia Publiczna Szkoła Powszechna III-go stopnia, nosząca dziś imię Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Wczesnohistoryczny gród, świecący niegdyś potęgą i przepychem możnych książąt, zmienił się dziś w prowincjonalną mieścinę.

Józef Dubicki.

Zbroje z XVI-go wieku w Nieświeżu

Na zamku Radziwiłłowskim w Nieświeżu zmontowano pod kierunkiem specjalistów, dwie olbrzymie pełne zbroje rycerskie z w. XVI, które umieszczono na modelach koni okrytych również zbroją. Są to dwa największe okazy w tej dziedzinie ze zbiorów Radziwiłłowskich. Jeden z tych jeźdźców ma 2 mtr 16 cm wysokości bez konia, drugi około 2 mtr. Ogółem jest tu kilkadziesiąt zbroi i dwa pięknej roboty siodła tureckie, tkane złotem i srebrem.

Maski przeciwgazowe

można nabywać w 14 punktach Wilna

Zamówienia ludności cywilnej na zakup masek C₃ przyjmowane są w 14 punktach m. Wilna, w księgarniach, aptekach i placówkach LOPP.

Cena maski przy zamówieniach gotówkowych:

dla członków LOPP i ich rodzin — zł 15.75;
dla niečłonków LOPP — zł 17.—;
na raty:
dla członków LOPP — zł 16.—;
dla nieczłonków LOPP — zł 18.—.

Maski przeciwgazowe produkowane są w dwóch wielkościach: małej „M“ i średnio-dużej „S/D“ dla dzieci od lat 7—12.

Określenie rozmiaru maski C₃ przeprowadza się następująco: Koniec taśmy z podziałką centymetrową przykłada się do twarzy na środku skroni na wysokości kąta oka. Taśmę przeprowadza się w dół przez środek policzka, następnie pod brodę do góry przez środek drugiego policzka do środka drugiej skroni na wysokości kąta drugiego oka. Jeżeli odmierzona w ten sposób długość owalu twarzy wynosi 29 cm lub więcej należy zastosować maskę C₃ o wielkości „S/D“. Jeżeli długość owalu twarzy wynosi mniej niż 29 cm należy zastosować maskę C₃ o wielkości „M“.

Złóż ofiarę na FON

KRONIKA

SIERPIEŃ 8 Wtorek	Dziś: Cyrjaka i Largа Jutro: Romana M. Wschód słońca — g. 3 m. 40 Zachód słońca — g. 7 m. 07

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 7.VIII. 1939 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 24
Temperatura najwyższa + 32
Temperatura najniższa + 18
Wiatr: zachodni
Tendencja barom.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, wieczorem burza.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— 21 zasłabnięć na choroby zakaźne. Miejska służba zdrowia w tygodniu ubiegłym notowała następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 6 (zgon 1); tyfus plamisty — 2; płonica — 3; błonica — 1 (zgon 1); odra — 3; gruźlica — 5 (zgony 4); ospówka — 1. Ogółem chorowało 21 osób. Zmarło 6.

— Szczepienia ochronne ospy. Oba Ośrodki Zdrowia nr 1 przy ul. Wielkiej i nr 2 przy ul. Kijowskiej prowadzą obecnie szczepienia ochronne przeciwko ospie. Obowiązki szczepienia podlegają wszystkie dzieci w wieku poniżej 1 roku życia, którym z jakichkolwiek powodów nie dokonano szczepień ochronnych w miesiącu czerwcu.

Szczepienia odbywają się codziennie w Ośrodku nr 1 w godzinach: od 11 do 12; w Ośrodku nr 2 od 9 do 10.

Szczepienia ospy trwać będą przez cały sierpień.

Z POCZTY.

— Znaczki pocztowe będą sprzedawane we wszystkich okienkach. W związku z tym, że bardzo często przy okienkach ze sprzedażą znaczków pocztowych tworzą się duże ogonki władze pocztowe wydały zarządzenie, by znaczki były sprzedawane we wszystkich okienkach urzędów pocztowych, z wyjątkiem kasowych.

RÓŻNE

— Dozorcom domowym przysługują urlopy wypoczynkowe.

Podaje się do ogólnej wiadomości Dozorców Domowych m. Wilna, że Zarząd Związku otrzymał orzeczenie Komisji Nadzwyczajnej Rozjemczej, ustalający warunki pracy i płacy dla dozorców domowych stałych i przychodzących na rok służbowy 1939/40.

Jednocześnie powiadamia się, że w dn. 13 sierpnia 1939 r. o godz. 14 m. 30 (2.30) odbędzie się ogólne zebranie dozorców domowych w lokalu Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Metropolitalnej Nr 1. Ze względu na ważność spraw stawiennictwo obowiązkowe. Zarząd Związku przypomina, że wszystkim dozorcom przysługują wypoczynkowe płatne urlopy.

LIDZKA

— Ochód wymarszu Pierwszej Kadrowej. Wigilię wymarszu Pierwszej Kadrowej obchodzono w Lidzie wyjątkowo uroczyście. W godzinach wieczornych zebrane na zamku oddziały Związku Strzeleckiego, Orląt, wojska, organizacyj b. wojskowych z sztandarami i wielotysięczne tłumy, wysłuchały przy płonącym ognisku historycznych słów Marszałka Piłsudskiego i apelu poległych. W międzyczasie orlęta złożyły uroczyste przyrzeczenie następnie przy warkocie werbli odśpiewały pieśń orląt lwowskich. Przy ognisku orlęta zaprodukowały pięknie dobrane okolicznościowe deklamacje oraz pieśni. Z zamku oddziały wyruszyły na miasto, gdzie przed popiersiem Marszałka Piłsudskiego ustawionym przed gmachem starosta, oświetlonym reflektorami, przedefilowały pod takt marsza „Hej, kto Polak na bagnety".

— Lidzki oddział P. T. K. przy pracy. Polskie T-wo Krajoznawcze w Lidzie, wykorzystując sposobność obecnych w obozach wypoczynkowych gości z różnych części kraju na terenie objętym działalnością Towarzystwa, rozpoczęło intensywną propagandę idei krajoznawczej Członkowie PTK z Lidy udają się na tereny obozów z odczytami, w których zaznajamiają słuchaczy z piękną przeszłością Nowogródczyzny, z jej zabytkami, kulturą i dzisiejszym dorobkiem gospodarczym. Niezależnie od tego oddział PTK w Lidzie dostarcza dla obozów odpowiednią lekturę krajoznawczą, odnoszącą się do tych ziem.

— Kolonie letnie ZPOK-u. Prowadzona przez lidzki oddział ZPOKO kolonia letnia dla dziatwy szkolnej w Wawiórce pod kierownictwem Felicji Krzysztofowiczowej liczy 52 chłopców z powiatu lidzkiego i wołożyńskiego.

Dzieci na skutek dobrego odżywiania zyskują na wadze oraz rozwijają się fizycznie. Poza wychowaniem obywatelskim, dziatwa zaprawia się w sporcie, organizując towarzyskie zawody z nagrodami wychowawcy. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet utrzymuje w pow. lidzkim podobną kolonię w Wawiórce jeszcze jedną w Sobotnikach, które jako miejscowość klimatyczna przeznaczona jest dla dziewcząt. Obie kolonie otoczone są troskliwą opieką lekarską.

— Trup w stodole. Mieszkaniec Ścierkowa gm. lidzkiej Adolf Orechwo powiadomił policję o tym, że podczas zwózki żyta do stodoły poczuł silny swąd rozkładającego się ciała. W wyniku poszukiwania znalazł w snopach zwłoki 70-letniej swojej matki Marii. Jak ustalono, Orechwo z matką swą żył w złych stosunkach, gdyż zmarła nosiła się z zamiarem sprzedaży części ziemi i przeniesienie się spod opieki syna do swej córki. Zwłoki staruszki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

NIEŚWIESKA

— Zmiany w Zaostrowieczu. Na polecenie władz nadzorczych został już zwolniony z zajmowanego stanowiska b. wójt gminy Kazimierz Myślicki. Na jego miejsce został mianowany tymczasowo p. Jan Bender. Ludność gminy przyjęła tą zmianę z zadowoleniem.

Piorun zabił 8-letniego chłopca

Burze niszczą zabudowania

Pioruny w dalszym ciągu zabierają coraz nowe ofiary w Nowogródczyźnie. Przed paru dniami zginął od pioruna 8-let ni Jan Żurko ze wsi Kożuchowce, pow. nowogródzkiego i Jan Nowik, m-c wsi Żarskie, gm. niedźwieckiej, pow. nowogródzkiego. We wsi Horodyszcze, tejże gminy, piorun spowodował pożary w zabudowaniach dwóch gospodarzy. Również od uderzenia pioruna spłonęła zagroda Piotra Girysa, m-ca chut. Pogórze, gm. Lubicz, pow. nowogródzkiego.

— Zwłoki dziewczyny w rzece. Onegdaj wydobyto z rzeki Łani w pow. nieświeskim zwłoki dziewczyny, po rozpoznaniu ustalono, że jest to 21-letnia Mickowska, córka gajowego lasów chominkowskich, która przed trzema dniami wyszła z domu rodziców i nie powróciła. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

— Huragan zniszczył starodrzew. Na trakcie, Napoleońskim, wiodącym z Nieświeża do Świerżnia, w skutek huraganu zostały wyrwane z korzeniami olbrzymie stare brzozy. W jednej z przydrożnych osad wiatr pozrywał dachy.

— Budowa domu strzeleckiego. W po granicznej wsi Smolicze gm. zaostrowieckiej z ramienia zarządu oddziału ZS została zainicjowana zbiórka na fundusz budowy domu ZS. Obecnie złożono na ten cel 150 zł. Pododdział w Smoliczach otrzymał również komplet biblioteki Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich.

— Dzień konia. Staraniem miejscowego garnizonu oraz Pow. Koła Rolniczego i Koła Hodowców Koni odbędzie się w Nieświeżu „Dzień konia", na który złożą się: przeglądy zaprzęgów, badania użytkowości koni i konkur podkuwaczy. Po konkursie zostaną wręczone nagrody i dyplomy.

— Inspekcja kolonii. Na terenie pow nieświeskiego odbyła się doroczna inspekcja kolonii i dzieci ńców, w której wzięli udział delegacji władz wojewódzkich z Wydz. Pracy, Opieki i Zdrowia oraz z Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

— W podróży po Polsce. Przybył do Nieświeża ze Stanów Zjdnoczonych prof. historii literatur słowiańskich Coleman, który po zwiedzeniu Nowogródczyzny i Polesia uda się w dalszą drogę na wschód.

OSZMIAŃSKA

— Tegoroczne zbiory są b. dobre. Żniwa na terenie powiatu oszmiańskiego zostały zakończone dobrymi zbiorami. Próbne omłoty żyta wykazały dużą wydajność ziarna. W tym tygodniu rozpoczął się sprzęt zbóż jarych, które przedstawiają się pomyślnie. Stan okopowych i jarzyn dobry. Drzewa owocowe obficie obrodziły, z wyjątkiem wiśni, które wyginęły wskutek wiosennych przymrozków Zbiory sianokosów średnie Koniczyna do szczętnie wyginęła, co może w pewnym stopniu osłabić akcję hodowlaną na obszarze powiatu.

ŚWIĘCIAŃSKA

— Akcja doczyszczania nasion ozimych na terenie pow. święciańskiego jest prowadzona nader intensywnie. W roku bież. przynajmniej po 2 gromady w każdej gmi nie mają być zaopatrzone w odpowiednie nasiona. **(Ter.)**

— 10.000 złotych kapitału obrotowego posiada obecnie Wydział Powiatowy w Święcianach. **(Ter.)**

POLESKA

— Budowa gimnazjum w Łunińcu. — Dzięki staraniom Dyrektora gimnazjum inż. Zipkiego i ofiarności miejscowego społeczeństwa, roboty, prowadzone wg. planu inż. Lenczewskiego, posuwają się w b. szybkim tempie. Ukończony jest już par ter, za miesiąc ma stanąć piętro.

BRASŁAWSKA

— Mleczarnia w Widzach, mająca 6 filij obecnie przerabia do 10000 litrów mleka dziennie, dostarczonego przez tutejszych rolników. Oczywiście, stały przyrost dostarczania mleka przyczynił się do tego, że w r. bież. rozpoczęto budowę dużego murowanego gmachu, który po wykończeniu zostanie oddany do użytku mleczarni widzkiej. **(Ter).**

— Sprostowanie. W notatce „Stan sanitarny m. Widz", umieszczonej onegdaj w „K. W" nazwisko właściciela owocarni zostało zniekształcone. Winno być „A. Bank", a nie „A. Berk". **(Ter).**

— Bursa - schronisko dla turystów, zwiedzających okolice Brasławia już w r. bież. częściowo zostanie oddane do użytku.

Niewątpliwie, wzniesienie odpowiedniego gmachu, w którym zawsze znajdzie pomieszczenie każdy przybywający turysta — przede wszystkim wpłynie na frekwencję zwiedzających.

Jak wiadomo, dotychczas brak odpowiednich pomieszczeń b. dotkliwie da wał się odczuć tym turystom, którzy chcie li przedłużyć pobyt w Brasławiu przy najmniej na parę tygodni. **(Ter.).**

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— „DAMA OD MAKSYMA" na przedstawieniu wieczorowym. Dziś, dnia 8 bm. o godzinie 20 po cenach popularnych „Dama od Maksyma" komedia w reżyserii Z. Karpińskiego. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie. W roli tytułowej Xenia Grey w otoczeniu premierowej obsady zespołu.

— Jutro, w środę dnia 9 sierpnia o godzinie 20 „SZKARŁATNE RÓŻE".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— Dziś ujrzymy po raz ostatni operetkę „BARON CYGAŃSKI" w obsadzie premierowej z udziałem Nochowiczówny, Winieckiego, Folańskiego w rolach głównych. W akcie drugim odtańczony zostanie efektowny czardasz. Ceny propagandowe. Wycieczki korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

— Jutro „MODELKA" po cenach propagandowych. Wycieczki korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

— NAJBLIŻSZA PREMIERA W „LUTNI" Najbliższą premierą będzie operetka w 4-ch aktach z muzyką R. Plancuetta „DZWONY Z CORNEVILLE". Premiera zapowiedziana została na najbliższy piątek. W wykonaniu tej operetki udział bierze cały zespół artystyczny, balet i zwiększone chóry.

RADIO

WILNO

WTOREK, dnia 8 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 7,45 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów z Szopienic. 8,15 „Odjazd" — dialog 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego na Wilno i Warszawę. 14,00 „Cele przysposobienia wojskowego kobiet" — pogadanka A. Bujwidówny. 14,10 Koncert popularny. 14,40 Sylwetki sportowców. 14,45 Rozmowa techniczna z młodzieżą. 15,00 „Siadami Sabały" — audycja podhalańska. 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Koncert w wykonaniu Chóru P. R. 16,45 Kronika literacka. 17,00 Tematy klasyczne w muzyce. 17,30 Gawęda regionalna Ciotki Albinowej „Przeprowadzka". 17,45 Arie i pieśni w wykonaniu Roberta Sauka (bas). 18,00 Najstarsze melodie świata — audycja muzyczno-słowna w opracowaniu Sergiusza Kontera. 18,30 Utwory wiolonczelowe w wykonaniu K. Wiłkomirskiego z Gdyni. 19,00 Audycja dla robotników. 19,30 Przy wieczerzy — koncert. 20,05 Reportaż dwiękowy specjalnej ekipy sprawozdawczej P. R. z Marszu Szlakiem Kadrówki. 20,25 Czytanki wiejskie. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Audycja z cyklu „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych". 22,15 „Polska wobec dwóch frontów" — odczyt. 22,30 Recital fortepianowy Valentine Riives (pianistka estońska). 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 9 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,15 Zdrojowisko górskie Rabka — pogadanka. 8,25 Wiadomości turystyczne. 11,57 Sygnał czas ui hejnał. 12.03 Audycja południowa.. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Chwilka społeczna. 13.15 Koncert popularny z udziałem solistów. 14,00 Z różnych stron. 14,30 Mała skrzyneczka w opracowaniu Cioci Hali. 14,45 Nasz koncert „Przy ognisku" — audycja muzyczna dla dzieci. 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16.20 Miniatury kwartetowe. 16,50 Lato: Wieczór na stawach i jeziorach — pogadanka. 17.00 Popularny koncert symfoniczny. 17,30 Odwiedziny u mistrzów. 18,00 Duety wokalne w wykonaniu O. Olginy i M. Sobolewskiej. 18,20 Echa nocy i chwały. 18,20 Słynne symfonie. 19,00 „Podsłuchy" — wesoła syrena. 19,30 „Przy wieczerzy" w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyrekcją W. Szczepańskiego i solistów. 20.05 Recital dwiękowy z Marszu Szlakiem Kadrówki. 20,25 W naszej świetlicy. 20,35 Sport na wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu J. Świdowicza. 21.40 Książka i wiedza: „Zagadnienie socjologii teatru". 22,00 „Polacy prawosławni na naszych ziemiach w 19 w." — odczyt dr A. Derugi. 22.15 Muzyka francuska. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

WTOREK, dnia 8 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Muzyka taneczna (płyty). 13,55 Nasz program. 14,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 17,00 Tematy klasyczne. (płyty z Wilna). 17,30 Gawęda regionalna Leona Wołłejki z Wilna. 17,45 Arie i pieśni w wykonaniu Roberta Sauka (bas) z Wilna. 20,25 „Jak urządzić na wsi sklepik" — pogadanka Kurta Ziglera. 20,35 Wiadomości dla naszej wsi. 23,05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 9 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 „Piosenki" (płyty). 13,55 Nasz program. 14,00 Koncert (płyty). 14,30 Pogadanka LOPP. 14,35 Piosenki żołnierskie (płyty). 17,00 Popularny koncert symfoniczny (płyty z Wilna). 17,30 Odwiedziny u mistrzów z Wilna. 20,25 Poznajmy Polskę: „Ciepłe Podole dostarcza Polsce owoców" — pogadanka Romana Bulicza. 22,00 „Polacy prawosławni na naszych ziemiach w 19 w." — odczyt dr Aleksego Derugi z Wilna. 22,15 Muzyka francuska (płyty z Wilna). 23,05 Zakończenie programu.

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

57

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W Auclandzie została zamordowana Lilian Crane i porwana jej wychowanka Fleurette. O zbrodnię posądzeni są przyjaciele straconego bandyty John'a Rolfe'a. Zakochany we Fleurette Jimmy Carter wzywa do pomocy swego przyjaciela Hardinga. Sprawcy zbrodni zażądali okupu 5 tys. funtów, który doręczył im Jimmy Carter. Bandytów ściga Harding, lecz popadł w zasadzkę. Jednakże policja zdołała złapać byłą służącą Lilian Crane — Fenlon. Aresztowaną Harding badał — bez rezultatu. Po wstępnej rozprawie sądowej aresztowaną postrzelono śmiertelnie na ulicy. Na miejscu zbrodni Hardinge znalazł maskotę należącą do Elżbiety Courtenay, która przed kilku dniami odrzuciła jego oświadczyny. Gdy wrócił po wypadku, zastał Hardinge w swoim mieszkaniu Elżbietę, która zawiadomiła, że przyjmuje jego oświadczyny. Zwiększa to podejrzenie agenta, który każe Elżbietę śledzić agentowi.

(Dalszy ciąg).

Odgłos dzwonka poderwał ją niczym sprężyna z miejsca. Ręce jej podniosły się do serca gestem teatralnym. Stała przez chwilę nieruchomo, ale dzwonek zadźwięczał ponownie i usłyszała głos Athertona, wołającego gniewnie: — Mattie, Mattie!

Skoczyła do stolika, na którym miała swą toaletkę, drżącymi palcami upudrowała nos, przeciągnęła czerwoną pręgę poprzez usta, przyklepała włosy i pędziła po schodach, ku drzwiom wejściowym z taką szybkością, na jaką zdobyć się mogły jej drżące nosi! Atherton był już w hallu.

— Czemu, diabła, nie przychodzisz, kiedy cię wołają? — zapytał zirytowanym głosem. — Ktoś tam czeka za drzwiami, otwórz-że!

Usłuchała, mdlejąc prawie a widok Williamsa. Wyglądał tak odmiennie w tym mundurze! Odwróciła już usta, żeby do niego przemówić, ale zanim to uczyniła, Hardinge wszedł do hallu. Williams podążył za nim.

— Pani Courtenay? — rzekł ostro Hardinge.

— Drogi panie, obawiam się, że nie będzie pan mógł się z nią zobaczyć! Nie wychodzi ze swego pokoju. O, nie jest to nic groźnego. Jakaś drobna dolegliwość. — Atherton machnął lekceważąco białą ręką.

— A jednak będę obstawał przy żądaniu zobaczenia się z nią natychmiast! — Jeżeli nie zechce zejść na dół, będę zmuszony pójść do jej pokoju!

— Doprawdy, panie Hardinge... — zaczął Atherton, ale Piotr przerwał mu, zwracając się do Mattie:

— Proszę pójść i powtórzyć pani Courtenay to, co powiedziałem przedchwilą.

Mattie rzuciła Williamsowi błagalne spojrzenie ale on patrzył uparcie w przestrzeń ponad jej głową, udając że jej nie widzi. — Ładny z niego kochanek— Powiedziała sobie ze złością, wchodząc na schody. Rzeczywiście traktował ją bardzo nieuprzejmie. I dla czego zjawił się tu w mundurze policjanta? Przecież to nie jest maskarada! Ale może on jest policjantem? Kiedy go pytała o zawód, odpowiedział jakoś wymijająco i zaraz zmienił temat rozmowy. Powinien był jej powiedzieć, to się jej należało! Ale może obawiał się, że go odrzuci. Gdzież tam. Taki człowiek, jak on, nie mógł się tego obawiać! Oczywiście wolałaby, żeby był urzędnikiem, lub komiwojażerem, lub wreszcie subiektem w sklepie. Nie wiedziała, nic o policji nie wiedziała, jakie możliwości awansu mógłby mieć człowiek sprytny i przedsiębiorczy. Ale postanowiła zapytać go o to wszystko, gdy tylko zostaną sami.

Elżbieta pisała listy przy stole, koło okna. Wyglądałaby zupełnie dobrze, gdyby nie pewna bladość i ciemne kręgi pod oczyma.

— Co tam, Mattie?

— Proszę pani, pan Hardinge jest tutaj i chce panią widzieć. — Usta Elżbiety zacisnęły się w wąską linię. Jakiż to uparty człowiek! Dlaczego nie chce przyjąć jej odmowy i nie daje jej spokoju? Czy nie dosyć jeszcze cierpiała?

— Powiedz panu Hardinge'owi, że jestem chora i nie mogę go widzieć.

— Tak, proszę pani, powiedziałam to już i pan Atherton powiedział to samo. Ale on mówi, że musi się z panią zobaczyć, i jeżeli pani nie zejdzie na dół, to on przyjdzie tutaj do pani.

Elżbieta poczerwieniała gwałtownie, i zbladła znowu.

W pierwszej chwili chciała dać mu należytą od prawę, ale dalsze słowa Mattie sprawiły, że zmieniła zamiar.

— Przyszedł razem z policjantem, proszę pani. To dziwne, prawda?

Elżbieta wstała.

— Dobrze, więc może lepiej będzie, gdy go przyjmę. Oczywiście nie mam zamiaru wpuszczać go tutaj. — Otworzyła szufladę w biurku, włożyła tam list, który pisała i drugi, już skończony. Potem wrzuciła klucz do chińskiej wazy na kominku. — Zapamiętaj, gdzie jest ten klucz, dobrze, Mattie? Ale nie mów nikomu!

— Dobrze, proszę pani.

— Hardinge oczekiwał w hallu. Rozmawiał z Athertonem, który wydawał się jeszcze bardziej znudzony i anemiczny, niż zwykle. Elżbieta, wchodząc, ujrzała przede wszystkim stojącą w głębi postać w granatowym mundurze.

— Pan chciał się ze mną widzieć, panie Hardinge? — Zatrzymała się przy ostatnim stopniu, a ręka jej pozostała na wygiętej balustradzie. Głos brzmiał lodowato.

(D. c. n.).

Wznowienie prac wykopaliskowych na górze Zamkowej i Altarii

Przed paru dniami na górze Zamkowej w tempie przyśpieszonym zostały wznowione prace wykopaliskowe, które mają na celu splantowanie terenu, przygotowując go do uroczystości w dniu 15 bm.

* * *

Muzeum Archeologiczne USB wznowiło prace wykopaliskowe na Altarii na terenie Krzywego Grodu.

Tragiczna śmierć leśniczego

W jeziorze Stary Dwór, gm. łuczajskej, pow. postawskiego utonął Borysewicz Stefan lat 39, leśniczy lasów państwowych nadleśnictwa Duniłowicze. Ustalono, że ze swą 12-letnią córką wyjechał kajakiem na jezioro na spacer. W odległości około 15 mtr. od brzegu wymienieni zaczęli zrywać lilie wodne, przy czym w pewnej chwili kajak się wywrócił a Borysewicz i jego córka wpadli do wody.

Borysewiczówna dopłynęła do brzegu, natomiast ojciec jej utonął. Zwłoki wydobyto.

Pobicie dwóch przechodniów na ul. Zawalnej

Wczoraj koło godziny 11 w nocy grupa, złożona z 8 osobników, zaczęła napastować przechodniów.

Pobito magistra prawa S. Rutsztejna oraz niejakiego Wersockiego, który otrzymał silne uderzenie kamieniem w potylicę.

Skierowano go do szpitala żydowskiego. (c).

Łobuzerka w pobliżu plaży Tuskulańskiej

Dochodzą nas skargi, że stan bezpieczeństwa na Wilii, na odcinku plaża Tuskulańska—most wymaga polepszenia.

Często grupy młodocianych łobuzów „bawią“ się, obrzucając kamieniami przejeżdżające kajaki.

Wczoraj jeden z kamieni trafił kajakowicza Goldfajna (Kijowska 10), który wywrócił się z kajakiem i nie utonął jedynie zawdzięczając pomocy innych kajakowiczów.

Broczącego krwią sportowca przewieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. (c).

9 osób pokąsały wściekłe psy

Jak już pisaliśmy Wilno zagrożone jest epidemią wścieklizny. W ciągu ubiegłego tygodnia pokąsanych zostało przez wściekłe psy 9 osób. Udzielono im pomocy lekarskiej.

Władze miejskie w porozumieniu z organami administracji ogólnej wydały szereg zarządzeń ochronnych.

Nauka i Wychowanie

FRANCUSKIEGO, korespondencji handlowej, konwersacji (akcen paryski) udziela przybyły z Paryża absolwent Szkoły Nauk Politycznych. Zgłaszać się: ul. Mostowa 19 m. 1-a.

Matrymonialne

PANA kulturalnego, samotnego, lat 60—65, może być inwalida, emeryt, chcę poznać, samotna Rosjanka w średnim wieku dla wzajemnego ulżenia życia. Wilno 1, Dow. 5486, Poste Restante.

Sygnatura: Km. 375/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOSCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu Kazimierz Zawadzki, mający kancelarię w Brasławiu, ul. 3-go Maja Nr 34, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 sierpnia 1939 r. godz. 10-tej w Kamienpolu, gm. miorskej, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Wiesława Swiatopełk-Mirskiego składających się z 2 koni, ogiera i klaczy, oszacowanych na łączną sumę zł 1200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3 sierpnia 1939 r.

Komornik
KAZIMIERZ ZAWADZKI

Wiadomości radiowe

IDEALNIE ZRADIOFONIZOWANA ŚWIETLICA

na II-giej Dorocznej Wystawie Radiowej.

W ramach II-giej Dorocznej Wystawy Radiowej, wśród wielu stoisk (których, jak wiadomo, będzie w tym roku więcej niż w ubiegłym) znajdzie się również stoisko Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Stoisko to obrazować będzie doniosły wpływ radia na życie społeczne Polski.

Znajdziemy tam m. in. wzór idealnej zradiofonizowanej świetlicy, która stać się winna przykładem dla działaczy społecznych i oświatowych, jak należy radiofonizować szkoły i świetlice w terenie.

Stoisko S. K. R. K. spotka się niewątpliwie z dużym zainteresowaniem publiczności, zwłaszcza przybyłej z poza Warszawy. A tej właśnie będzie niewątpliwie bardzo wiele, gdyż Liga Popierania Turystyki uruchomi z całej Polski specjalne pociągi popularne na Wystawę Radiową.

CYKL DZIEŁ SCHUMANNA

codziennie dla radiosłuchaczy Warszawy II.

Wielki romantyk muzyki niemieckiej, znakomity kompozytor Robert Schumann, posiada stałe, zaszczytne i nieśmiertelne miejsce w dziejach kultury. Należy do najczęściej grywanych kompozytorów zarówno u nas, jak we wszystkich krajach świata. Wszyscy miłośnicy muzyki znają jego subtelne i nastrojowe pieśni, poetyczne miniatury fortepianowe, koncerty i symfonie. Mimo to jednak mało kto posiada ogólne wyobrażenie o całokształcie jego twórczości. Obecnie nasuwa się doskonała sposobność przypomnienia sobie wszystkich ważniejszych dzieł Schumanna i wytworzenie sobie dokładnego obrazu o jego dziełach. Począwszy bowiem od dnia 8 sierpnia Warszawa II nadaje codziennie dla swych słuchaczy utwory Schumanna w nagraniach płytowych słynnych artystów, w formie 9 audycyj, które rozpoczynać się będą około godz. 21.15. Obejmą one symfonie, muzykę kameralną, koncerty: fortepianowy, wiolonczelowy i skrzypcowy, utwory fortepianowe i pieśni. Jedynie ostatni koncert, dnia 16 sierpnia rb. o godz 21.35 będzie audycją żywą i przyniesie pieśni w wykonaniu Anieli Szlemińskiej i Witolda Myszkowskiego.

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości, że z dniem 17 sierpnia 1939 r. upływa termin zgłaszania wierzytelności do Masy Upadłości firmy „Polski Przemysł Drzewny Roman Sawicki i Bolesław Gajda“.

Biuro Masy Upadłości firmy „Polski Przemysł Drzewny Roman Sawicki i Bolesław Gajda“
Wilno, Wielka 30/7, tel. 7-22.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 7 sierpnia 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Towar		
Żyto I standart	13.25	13.75
„ II „	12.25	13.75
Pszenica biała ozima	22.—	22.50
„ czerw. (miejscowa)	20.50	21.50
Pszenica jara jednolita i st.	20.—	20.50
„ „ zbierana II „	19.—	20.—
Jęczmień I standart	—	—
„ II „	17.50	18.—
„ III „	17.—	17.50
Owies I „	18.[illegible]0	19.50
„ II „	17.—	17.50
Gryka I „	22.—	22.50
„ II „	21.50	22.—
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	29.50	30.—
„ „ „ I A 0—55%	25.50	26.—
„ „ razowa 0—95%	20.—	[illegible]0.50
Mąka pszen. gat. I 0—50%	41.—	42.—
„ „ „ I-A 0—65%	39.50	4[illegible].50
„ „ „ II 50—60%	32.50	33.50
„ „ „ II 60—65%	28.50	29.50
„ „ „ III 65—70%	21.—	22.—
„ „ pastewna	15.—	16.—
Mąka ziemniacz. „Superior“	—	—
„ „ „Prima“	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	9.75	10.25
„ przen. śred. przem. st.	10.50	11.—
Wyka	—	—
Łubin niebieski	10.—	10.5
Łubin żółty	13.25	13.75
Siemię lniane bez worka	—	—
Len niestandaryzowany:		
Len trzepany Horodziej	—	—
„ „ Wołożyn	1790.—	1830.—
„ „ Traby		—
„ „ Miory	1480.—	1520.—
Len czesany Horodziej	—	—
Kądziel horodziejska	—	—
„ grodzieńska	1540.—	15.80—
Targaniec moczony	900.—	940.—
„ Wołożyn	1030.—	1070.—

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTÓR
R. Lewin
UROLOG
choroby nerek, pęcherza, prostaty i dróg moczowych. Diatermia.
Godz. przyjęć: 1—2 i 4—7. Tel. 25-69.
Wileńska 32 (Jagiellońska 8).

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

DZIAŁKI gruntu na Zwierzyńcu do sprzedania. Zwierzyniecka 37 m. 1.

DOM jednomieszkaniowy z ogrodem 2200 mtr² do sprzedania. Dowiedzieć się w godz. 16—18 ul. Lwowska 26 m. 15. Pośrednictwo wykluczone.

MAJĄTEK położony nad Wilią przyjmie na letnisko z pełnym utrzymaniem. Miejscowość sucha, las sosnowy, plaża. Bliższe szczegóły: Wilno, Zamkowa 14—1 w godz. od 15 do 18.

MOTOCYKLE krajowe Moj, angielskie Ariel, Levis, Velocette; belgijskie Gillet. Wszystkie litraże od 100 do 600 cm. Dogodne warunki. Nabywającym do 15 sierpnia zwracamy koszt przejazdu w jedną stronę. Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Łódź, Piotrkowska 175.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5-pokojowe ze wszelkimi wygodami. Telefon 11-80.

POSZUKUJĘ ZARAZ mieszkania 3-pokojowego, wygody pożądane. Królewska 3 m. 7. Kowalewska.

RÓŻNE

MAM 2 TYSIĄCE gotówki, przystąpię jako spólnik do interesu nowego lub już istniejącego. Oferty do administracji „K. W.“ sub. „Spółka“.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie za Nr 5527782, wystawioną na imię Gawłasa Józefa.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Ucen. z E. Kotlarewskiego, Wileńska 8